

POZWÓLCIE

PRZYCHODZIĆ

do

DO MNIE

do



Ewangelia na niedziel 30.10.2022r.
ýk 19,1-10

2

JEZUS WSZEDŁ DO JERYCHA



A PEWIEŃ CZŁOWIEK,
 IMIENIEM ZACHEUSZ, KTÓRY BYŁ
 ZWIERZCHNIKIEM CELNIKÓW I BYŁ
 BARDZO BOGATY, CHCIAŁ KONIECZNIE
 ZOBACZYĆ

JEZUSA, ALE
 SAM NIE MÓGŁ
 Z POWODU
 TEJMU,



GDYŻ BYŁ NISKIEGO WZROSTU.

4

POBIEGŁ WIEC
NAPRZÓD

i WSPIĄŁ SIĘ NA SYKOMORĘ
ABY MÓC GO WYRZEC,



TAMTĘDY
BOWIEM
MIAŁ PRZECHODZIĆ.

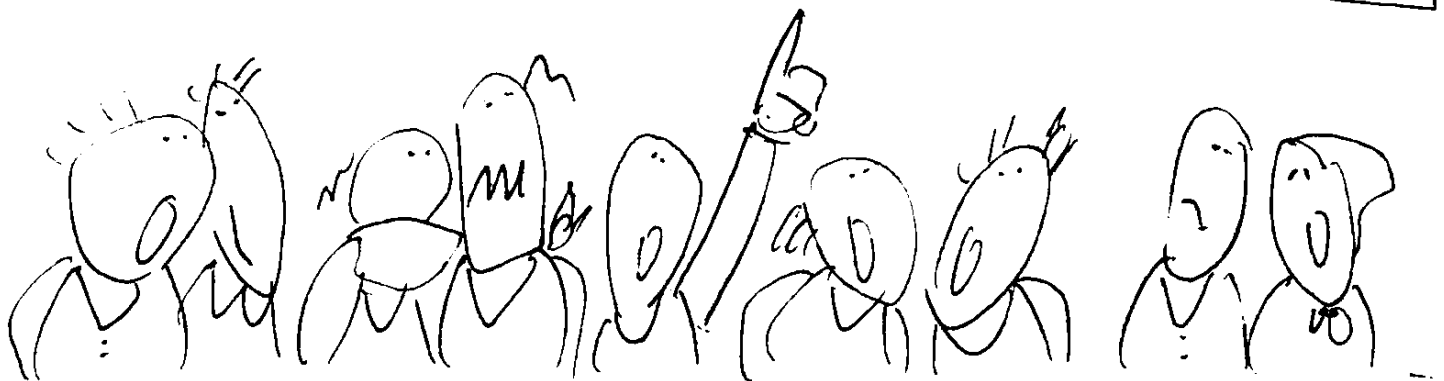
GDY JEZUS PRZYSZEDŁ NA
TO MIEJSCE,
SPOJRZAŁ W
GÓRĘ I PŁEK:

"ZACHEUSZU,
ZEJDŹ PRĘDKO,
ALBOWIEM
DZIS MUSZĘ SIĘ
ZATRZYMAĆ W
TWOIM DOMU."



6

ZSZEDŁ WIĘC Z PODPIECHEM
I PRZYJĄŁ GO ROZRADOWANY.
A WSZYSCY, WIDZĄC TO, SZEMRALI...
ZACHEW SZ PŁEKŁ DO PANA:
"PANI, OTO POŁOWĘ MEGO MAJĄ
TKU DAJĘ UBOGIM, A JEŚLI KOGOŚ W
CZYMŚ SKRZYWDZIĘM, ZWRACAM
PO CZWORNIE."



Dziś zbawienie
 stało się udziałem
 tego domu.



ALBOWIEM SYN CZŁOWIECZY
 PRZYSZEDŁ ODSZUKAĆ I ZBAWIĆ
 TO, CO ZGINĘŁO.

8 Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A był tam pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumów, gdy był niskiego wzrostu. Pobiegł więc na przód i wspinał się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: "Zacheuszu, zejść prosto, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu". Zszedł więc z drzewa i przyjął Go rozradowany. A wszyscy widzą to szemrali: "Do grzesznika poszedł w gościny". Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: "Panie, oto połowa mego majątku daj ubogim, a jeżeli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnienie". Na to Jezus rzekł do niego: "Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginiło". Łk 19, 1-9

Drodzy Rodzice!

Zacheusz jest celnikiem, a więc przyjacielem nienawiedzonych rzymskich okupantów, poborcą podatkowym, wyzyskiwaczem. Bardzo chce chociaż zobaczyć tego Jezusa, o którym słyszał. Ponieważ ma wiadomośc swojej złej reputacji wśród ludzi, na swój punkt widokowy wybiera drzewo, gdzie czuje się anonimowy, bezpieczny. Tymczasem Jezus również pragnie się z nim spotkać, ale nie przelotnie, nie na chwilę, ale w jego domu, na dłużej, w sposób trwały. Chce to zrobić w doświadczeniu miłości: Jezus, który jest miłością, otwiera Zacheusza na miłość czynną, diametralnie go przemienia ("Panie, oto połowa mego majątku daj ubogim, a jeżeli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnienie"). Przez to spotkanie Jezus uzdalnia Zacheusza do miłości wobec innych, w tym domowników. W ten sposób Jezus prawdziwie pozostaje w domu Zacheusza nawet po wyruszeniu w swoją dalszą drogę.

Bóg chce się zatrzymać w sposób trwały również w naszych domach, tzn. w naszych relacjach z najbliższymi. Podkreśla, że nasze spotkanie z nim nie może mieć tylko wymiaru uroczystego w kościele. Dlatego chodzimy do kościoła, do domu Boga, aby potem konsekwentnie nasze domy stały się miejscem, gdzie Bóg się zatrzymuje.

Dla dzieci:

- 1) Kim był Zacheusz? Jak miał opinię wśród ludzi?
- 2) Dlaczego Zacheusz wszedł na drzewo?
- 3) Dlaczego Jezus zaprzagnął spotkania się z Zacheuszem?
- 4) Jak inni zareagowali na to, że Jezus idzie w gościny do Zacheusza?
- 5) Jak spotkanie z Jezusem wpłynęło na Zacheusza?
- 6) Jak myślisz, czy Jezus chciałby spotkać się z Tobą? Chciałby zatrzymać się w Twoim domu?
- 7) Zwróć uwagę, co zrobił Zacheusz, aby zobaczyć Jezusa ("chciał koniecznie", "pobiegł", "wspinał się"). Czy Ty sam masz ciekawość poznawania Jezusa?



rysunki: Marta Staśko, skąd: Mariusz Staśko;
Wspólnota Domowego Kościoła Ruchu Wiaty - ycie sOn Jest+, Wrocław;

www.onjest.pl, slowo@onjest.pl

teksty: Domowy Kościół Ruchu Wiaty - ycie, Gdańsk;
asystent kościelny: ks. Wojciech Jakiewicz

